

Michał Derek

Ochrona dobra prawnego jako warunek karalności abstrakcyjnego narażenia na niebezpieczeństwo (perspektywa aksjologiczna)

Kryminalizacja dalekiego przedpola naruszenia dobra prawnego za pomocą typów abstrakcyjnego narażenia na niebezpieczeństwo bez wątpienia służy jako sposób zwalczania zachowań nieakceptowanych z perspektywy systemu wartości preferowanego przez ustawodawcę. Jednocześnie posługiwanie się takimi typami powoduje ryzyko zbyt intensywnego wkroczenia w konstytucyjnie chronione prawa i wolności człowieka. W tym kontekście pojawia się zatem dylemat, czy dopuszczalne jest objęcie karalnością zachowań stanowiących wczesne stadium dokonania czynu zabronionego z pominięciem argumentacji z ochrony dóbr prawnych. Waga postawionego zagadnienia jest zaś znacząca. Jeśli bowiem odpowiedź byłaby pozytywna, z miejsca pojawia się kwestia proporcjonalności zastosowania instrumentów prawa karnego powodujących kolizję z wolnością jednostki. Jeśli natomiast udzielono by odpowiedzi negatywnej, konieczne byłoby każdorazowe wykazanie, że czyn sprawcy – przynajmniej hipotetycznie – zagraża dobru prawnemu.

Do refleksji dotyczącej powyższego dylematu skłania fakt, że ustawodawca coraz częściej, podejmując decyzję kryminalizacyjną, sięga po typy abstrakcyjnego narażenia na niebezpieczeństwo. W ostatnim czasie za przykład może służyć chociażby wprowadzenie nowego typu czynu zabronionego penalizującego ucieczkę przed pościgiem prowadzonym przez osobę uprawnioną do kontroli ruchu drogowego (art. 178b k.k.¹). Projektodawca zadeklarował, że uzasadnieniem dla wprowadzenia nowego typu jest „potencjalnie

¹ Ustawa z dn. 6 VI 1997 r. – Kodeks karny, Dz.U. 2018, poz. 1600 tekst jedn. ze zm., dalej: „Kodeks karny”, „k.k.”

bardzo istotne zagrożenie bezpieczeństwa w ruchu lądowym dla wszystkich uczestników tego ruchu”². W doktrynie zauważono jednak, że niezatrzymanie pojazdu do kontroli i kontynuowanie jazdy samo w sobie nie jest zachowaniem niebezpiecznym dla użytkowników ruchu lądowego i nie musi skutkować zagrożeniem dla innych dóbr prawnych³. Czy zatem w każdym przypadku, gdy sprawca podejmie się ucieczki przez pościgiem prowadzonym przez osobę uprawnioną do kontroli ruchu drogowego, popełnia przestępstwo z art. 178b k.k.? Z punktu widzenia polityki karania korzystanie z przestępstw abstrakcyjnego narażenia na niebezpieczeństwo pozwala na zwalczanie zachowań „potencjalnie niebezpiecznych”⁴. Konstrukcja typów czynów zabronionych, w których nie jest konieczne wykazanie *in concreto* niebezpieczeństwa dla dobra prawnego, staje się zatem niezwykle atrakcyjnym sposobem realizacji celów politycznych, w szczególności zapewnienia porządku publicznego. Z drugiej zaś strony – powstaje ryzyko, że *de facto* racją obowiązywania normy karnoprawnej stanie się nie ochrona rzeczywistych interesów indywidualnych lub społecznych, ale wyłącznie wola ustawodawcy, by jej adresaci postępowali w określony sposób⁵.

Rzecz można sprowadzić zatem do wątpliwości, czy w każdym przypadku gdy sprawca zrealizuje znamiona typu abstrakcyjnego narażenia na niebezpieczeństwo, popełnia on przestępstwo. Czy ustawodawca może w sposób nieograniczony tworzyć typy abstrakcyjnego narażenia na niebezpieczeństwo? Można również – idąc dalej – zadać pytanie, kiedy wkroczenie prawa karnego na przedpole czynu zabronionego napotyka na ograniczenia. Wypada jedynie przypomnieć, że konstrukcja typów abstrakcyjnego narażenia na niebezpieczeństwo zakłada przyjęcie przez ustawodawcę arbitralnie średniego, wystarczającego dla penalizacji stopnia prawdopodobieństwa zaistnienia szkody spowodowanej określonym działaniem i uznania, że występuje on w każdym przypadku, gdy podejmuje się to działanie⁶. Po drugie tworzący prawo mogą przychylić się do teorii tzw. generalnego niebezpieczeństwa, w ramach której zasadnicze znaczenie ma więź między klasą

² Zob. s. 4–5 uzasadnienia projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw, druk sejmowy nr 1231, Sejm VIII kadencji.

³ Zob. M. Małecki, *Przestępstwo niezatrzymania pojazdu do kontroli drogowej (projektowany art. 178b Kodeksu karnego)*, „Paragraf na Drodze” 2016, nr 10, s. 22.

⁴ Zob. np. E. Hryniewicz, *Przestępstwa abstrakcyjnego i konkretnego zagrożenia dóbr prawnych*, Warszawa 2012, s. 36.

⁵ Zob. np. A. Zoll, *O normie prawnej z punktu widzenia prawa karnego*, „Krakowskie Studia Prawnicze” 1990, nr 23, s. 76.

⁶ Zob. D. Gruszecka, *Ochrona dobra prawnego na przedpolu jego naruszenia. Analiza karnistyczna*, Warszawa 2012, s. 254.

ujemnych następstw a klasą zachowań. Za kryminalizacją przemawia wówczas zachowanie sprawcy, które generalnie i typowo prowadzi do naruszenia określonego dobra prawnego, w związku z czym należy do grupy zachowań społecznie nieakceptowanych (zagrożenie jako właściwość samego zachowania). Stąd im poważniejsze spodziewane konsekwencje zachowania określonej klasy, tym silniej uzasadniona staje się jego kryminalizacja⁷.

W nauce wypracowano szereg argumentów przemawiających za dopuszczalnością stosowania tej formy karania zachowań człowieka. W uproszczeniu można je sprowadzić do następujących twierdzeń:

- 1) należy wypełnić lukę spowodowaną brakiem penalizacji nieumyślnego usiłowania;
- 2) eliminacja przypadkowości karania w związku z przypadkowością naruszenia chronionego dobra jest konieczna ze względu na równe traktowanie osób, które zachowały się podobnie w zbliżonych okolicznościach;
- 3) uzasadnione jest usunięcie problemów dowodowych związanych z koniecznością wykazania zaistnienia skutku w postaci naruszenia dobra prawnego (i związku przyczynowego), jeśli w indywidualnym przypadku jest ono niemożliwe;
- 4) konieczne jest dążenie do pełniejszej ochrony dóbr prawnych przez eliminację niebezpiecznych sytuacji⁸.

Powyższe ujęcie powoduje, że niezwykle trudno wysuwać przeciwko typom abstrakcyjnego narażenia na niebezpieczeństwo argument z braku zagrożenia dla dóbr prawnych, gdyż właśnie z istoty tych typów wynika, że zagrożenie to ma charakter potencjalny, a dla przyjęcia realizacji znamion typu czynu zabronionego nie jest konieczne wystąpienie niebezpieczeństwa⁹. Zarazem jednak W. Wróbel wskazuje, że „czyn, który nie zagraża dobrom prawnym, mimo, że formalnie pozostaje w sprzeczności z normą prawną odnoszącą się do danego dobra, nie może być traktowany jako czyn bezprawny”¹⁰, gdyż brak byłoby wówczas usprawiedliwienia dla stosowania sankcji karnej¹¹. Podobne stanowisko zajęła A. Liszewska:

⁷ Zob. E. Hryniewicz, *Przestępstwa...*, s. 55.

⁸ Zob. E. Hryniewicz, *Przestępstwa...*, s. 45–54.

⁹ Zob. W. Wróbel, A. Zoll, *Polskie prawo karne*, Kraków 2014, s. 192.

¹⁰ W. Wróbel, *Pojęcie „dobra prawnego” w wykładni przepisów prawa karnego*, w: *Aktualne problemy prawa karnego. Księga pamiątkowa z okazji Jubileuszu 70. urodzin Profesora Andrzeja J. Szwarca*, red. Ł. Pohl, Poznań 2009, s. 625.

¹¹ Zob. W. Wróbel, *Pojęcie...*, s. 623. Autor podnosi dalej, że „odwołanie do dobra prawnego pojawia się więc wówczas, gdy wyniki wykładni dokonane w płaszczyźnie reguł

[...] aby wykluczyć karalność zachowań charakteryzujących się „czystym” nieposłuszeństwem wobec normy sankcjonowanej, na gruncie prawa karnego należy przyjąć, że w każdym wypadku przesłanką sankcjonowania naruszenia nakazu lub zakazu określonego zachowania powinna być ochrona dóbr prawnych rozumianych jako wartości społeczne¹².

W tym samym duchu co do przestępstw abstrakcyjnego narażenia na niebezpieczeństwo wypowiedział się M. Filipczak, podając w wątpliwość czysto formalistyczne podejście do przypisania odpowiedzialności karnej, sprowadzające się do oceny tego, czy doszło do realizacji ustawowego zespołu znamion przestępstwa. Jak zaznacza bowiem:

Do podstawowych instrumentów wykładni i stosowania prawa karnego umożliwiającego zachowanie warunku *ratio legis* zalicza się przedmiot ochrony i reguły postępowania z dobrem prawnym, które stanowią samodzielne znamiona uzupełniające¹³.

Jeśli zatem namysł nad funkcją ochronną prawa karnego stanowi nieodłączną część interpretacji przepisów określających typ czynu zabronionego, warto zastanowić się, czy brak realizacji *in concreto* celu ochronnego normy może uniemożliwiać uznanie, że doszło do zaistnienia czynu karnego. Trudne do zaakceptowania byłoby bowiem, że sama konstrukcja abstrakcyjnych typów narażenia na niebezpieczeństwo uzasadniałaby (hipotetycznie) rażąco dalekie wkroczenia na przedpole naruszenia dobra prawnego. Stworzenie instrumentu w postaci typu abstrakcyjnego narażenia na niebezpieczeństwo nie powinno być samo w sobie usprawiedliwieniem jego obecności

językowych prowadzą do rozstrzygnięć nieznajdujących uzasadnienia w celu ustanowienia normy sankcjonującej”.

¹² A. Liszewska, *Usiłowanie przestępstwa narażenia na niebezpieczeństwo*, „Państwo i Prawo” 2012, nr 3, s. 21. Zob. podobnie R. Dębski, *Karalność usiłowania nieudolnego*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 1999, nr 2, s. 115: „Racją karalności naruszenia zawartego w normie nakazu lub zakazu jest [...] ochrona dobra prawnego. Trzeba zatem stwierdzić, że stosowanie sankcji (normy sankcjonującej) w razie naruszenia normy sankcjonowanej uzasadnione jest ochroną dobra prawnego – wynika z relacji czynu naruszającego normę do dóbr prawnych mających wartość społeczną, a nie jedynie ze stwierdzenia niepodporządkowania się woli ustawodawcy («czystego» nieposłuszeństwa normie). Zatem zerwanie więzi z ochroną dóbr prawnych nastąpiłoby dopiero wówczas, gdyby się okazało, iż naruszona reguła postępowania (norma sankcjonowana) nie służy ochronie żadnej wartości społecznej, nie chroni żadnego dobra”.

¹³ M. Filipczak, *Odpowiedzialność karna a brak zagrożenia dla dobra prawnego przy przestępstwach abstrakcyjnego narażenia na niebezpieczeństwo*, „Acta Universitatis Lodzianis. Folia Iuridica” 2016, nr 77, s. 53.

w systemie prawa karnego. Konstrukcja ta jest jedynie środkiem służącym realizacji wartości, wobec czego staje się nieuprawniona (nielegitymowana), jeśli tych wartości nie promuje. Poszukiwanie uzasadnienia powinno zatem następować poza sferą dogmatyki prawa karnego i dotyczyć kwestii jego legitymizacji. Możliwe, że karalność wyjątkowego braku zagrożenia dla dobra prawnego stanowi „zło konieczne”¹⁴. Nie oznacza to jednak, że nie należy poszukiwać granic dla stosowania tego instrumentu, będącego w każdym przypadku – ze względu na represyjność – wkroczeniem w sferę praw i wolności chronionych w Konstytucji RP¹⁵.

Trzeba bowiem pamiętać, że określone za pomocą przepisów prawa karnego typy czynów zabronionych, w tym typy abstrakcyjnego narażenia na niebezpieczeństwo, tworzy ustawodawca. Działalność ustawodawcza nie może zaś być w żadnej mierze dowolna. Miarą sfery dyskrecjonalności ustawodawcy w porządkowaniu rzeczywistości społecznej jest Konstytucja RP, a w szczególności rozdz. II, w swojej treści gwarantujący ochronę praw i wolności człowieka i obywatela. Powyższe ujęcie wynika ze szczególnego charakteru norm Konstytucji, będącej – jak stanowi art. 8 ust. 1 – najwyższym prawem Rzeczypospolitej Polskiej. Trudno zatem przekonywająco twierdzić, że ustawodawca może określać znamiona typu abstrakcyjnego narażenia na niebezpieczeństwo w jakikolwiek sposób. Innymi słowy, istnieje maksymalny zakres kryminalizacji zachowań, którego nie powinno się przekraczać. Jeżeli wszak – jak w przypadku art. 178b k.k. – typ abstrakcyjnego narażenia na niebezpieczeństwo obejmuje bardzo szeroki zakres zachowań, jego zastosowanie w konkretnym przypadku wymaga współstosowania przepisów konstytucyjnych. Chodzi zatem o taką operację myślową, w ramach której podjęta zostaje próba ukierunkowanej interpretacji ustawy i Konstytucji RP pod kątem ustalonego uprzednio stanu faktycznego, w celu współuzgodnienia, a następnie współaplikacji normy konstytucyjnej i ustawowej¹⁶. Oczywiście w tym kontekście jest twierdzenie, że hierarchiczne usytuowanie Konstytucji RP oraz obowiązek bezpośredniego stosowania jej przepisów nie powinny pozostać bez wpływu na stosowanie przepisu typizującego.

¹⁴ A. Spotowski, *Funkcja niebezpieczeństwa w prawie karnym*, Warszawa 1990, s. 168. Autor jednocześnie postuluje ograniczanie posługiwania się konstrukcją przestępstw abstrakcyjnego narażenia na niebezpieczeństwo oraz precyzyjne określanie znamion takich przestępstw.

¹⁵ Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dn. 2 IV 1997 r., Dz.U. 1997, nr 78, poz. 483 ze zm., dalej: „Konstytucja RP”, „Konstytucja”.

¹⁶ Zob. M. Gutowski, P. Kardas, *Wykładnia i stosowanie prawa w procesie opartym na Konstytucji*, Warszawa 2017, s. 644–645.

Warto jeszcze podkreślić, że powyższej operacji należy dokonać w procesie stosowania prawa w konkretnym przypadku. *In abstracto* typ mógłby bowiem być uznany jako spełniający wymóg konstytucyjności. W wyroku z 17 lipca 2014 r. (SK 35/12)¹⁷ Trybunał Konstytucyjny zajął stanowisko, wedle którego kryminalizacja na przedpolu naruszenia dobra prawnego sama w sobie nie narusza zasady proporcjonalności wyrażonej w art. 31 ust. 3 Konstytucji RP. Co więcej, wspomniany przepis Konstytucji RP dopuszcza tego rodzaju rozwiązania, „o ile jesteśmy w stanie wskazać, jakim wartościom one służą”¹⁸. Trybunał uznał, że z punktu widzenia zasady proporcjonalności kluczowe okazuje się wskazanie dobra prawnego, które rekonstruujemy na podstawie przepisu części szczególnej Kodeksu karnego. To zaś oznacza, że ocena konstytucyjności (z punktu widzenia wzorca z art. 31 ust. 3 Konstytucji) może być dokonana jedynie w odniesieniu do konkretnego typu czynu zabronionego ze szczególnym wskazaniem dobra, jakie typ ten chroni. Może się jednak zdarzyć, że dobro to uda się zidentyfikować w ujęciu abstrakcyjnym. W konsekwencji typ mógłby zostać uznany za spełniający wymóg konstytucyjności. W konkretnym stanie faktycznym zaś nie tyle określone chronione dobro pozostanie zupełnie niezagrożone, ile układ sytuacyjny wskazywać będzie na niezdatność zachowania sprawcy do spowodowania – chociażby abstrakcyjnego – zagrożenia dla dobra. W takim przypadku, po prawidłowym zidentyfikowaniu dobra prawnego chronionego przy pomocy przepisu typizującego, należałoby ustalić, że w danej sytuacji sprawca nie zaatakował cennej z punktu widzenia ustawodawcy wartości¹⁹.

Sposobem rozwiązywania problemu granic kryminalizacji może być każdorazowe ustalenie w odniesieniu do przestępstw abstrakcyjnego narażenia na niebezpieczeństwo, czy wkroczenie w sferę wolności i praw sprawcy jest proporcjonalne. W próbie ustalenia zaś, czy w istocie proporcjonalność z art. 31 ust. 3 Konstytucji RP jest zachowana, konieczny może być namysł na poziomie filozofii prawa karania. Rozstrzygnięcie szczegółowych zagadnień należących do dogmatyki prawa karnego zależy bowiem od przyjętego

¹⁷ OTK-ZU 2014, seria A, nr 7.

¹⁸ Cyt. wyrok SK 35/12.

¹⁹ Zob. S. Tarapata, *Kontrowersje wokół wyznaczania granic dobra prawnego – uwagi na marginesie postanowienia Sądu Najwyższego z 23 września 2009 r. (sygn. akt I KZP 15/09)*, „Czasopismo Prawa Karnego i Nauk Penalnych” 2012, z. 1, s. 129. Zob. także E. Hryniewicz, *Przestępstwa...*, s. 127: „Typowość zagrożenia wiążącego się z tym zachowaniem oznacza jego potencjalny (abstrakcyjny) charakter. Typowość zagrożenia chroniącego dobro oznacza jednak konieczność jego negatywnej weryfikacji pod kątem możliwości wykluczenia istnienia określonego zagrożenia *in concreto*”.

przez prawodawcę modelu określającego stopień ingerencji władzy publicznej w dobra jednostki.

W tym miejscu wypada zasygnalizować, że kierunek rozstrzygnięcia wiąże się z przyjęciem określonego rozumienia sprawiedliwości karania. Czy zatem sprawiedliwe byłoby rozwiązanie, które ingeruje głęboko w sferę wolności jednostki na rzecz przeciwdziałania (a w zasadzie zapobiegania) potencjalnemu zagrożeniu? W tym miejscu widać już wyraźnie, że próba odpowiedzi na to pytanie wiąże się z fundamentalnym dylematem, jak w społeczeństwie liberalnym pogodzić aksjologiczną preferencję wspólnoty co do ochrony określonych wartości z autonomią jednostki. Truizmem byłoby przy tym wskazanie, że autonomia ta – wyrażająca się swobodą jednostki w zakresie decydowania o własnym postępowaniu – może obejmować brak zgody co do wartości godnych ochrony w przekonaniu pozostałych członków wspólnoty politycznej lub przynajmniej co do stopnia tolerancji względem zachowań stwarzających ryzyko dla dóbr prawnych. Z jednej strony podstawą wielu odmian liberalizmu jest twierdzenie o niezależnym statusie moralnym i uprawnieniu jednostki do realizacji własnych celów i wyobrażeń dobra, które to uprawnienie nie może być poświęcone na rzecz szerszego dobra społecznego. Z drugiej zaś strony z pojęciem wspólnoty wiążą się obawy dotyczące możliwości podporządkowywania jednostek zbiorowości, poświęcenie indywidualnych praw i wolności ze względu na interes ogółu²⁰.

Próba doprecyzowania norm określających karalność abstrakcyjnego narażenia na niebezpieczeństwo wymaga zatem przeprowadzenia przez sąd testu adekwatności normy podlegającej *in concreto* zastosowaniu. Na test ten mogłyby się składać między innymi przesłanki takie jak: charakter dobra prawnego, stopień dopuszczalnego ryzyka dla dobra prawnego, charakter reguł postępowania z dobrem czy zakres represyjności przepisu wynikający z ustawowego zagrożenia karą. Właśnie wówczas niezwykle pomocne mogłyby się okazać ustalenie treści normatywnej przepisów konstytucyjnych dotyczących między innymi godności, dobra wspólnego i ochrony wolności człowieka.

Odwołując się do przykładu, przytaczany już art. 178b k.k. w założeniu, a zatem abstrakcyjnie, ma chronić wartości takie jak życie, zdrowie lub mienie²¹. Skoro jednak ustawowy zestaw znamion czynu zabronionego skonstruowany jest w taki sposób, że podlega karze każdy, kto nie zastosuje się

²⁰ Zob. M. Królikowski, *Sprawiedliwość karania w społeczeństwach liberalnych. Zasada proporcjonalności*, Warszawa 2005, s. 100–101.

²¹ Świadczy o tym zarówno umiejscowienie przestępstwa w Kodeksie karnym (zob. uwagi W. Wróbla, *Pojęcie...*, s. 629), jak też intencja ustawodawcy (zob. s. 4–5 cyt. uzasadnienia projektu ustawy).

do polecenia uprawnionych służb – racją karania staje się raczej występowanie *mala prohibita*. Można przy tym twierdzić, że społecznie akceptowalna jest zgoda na rezygnację z wolności na rzecz silniejszej ochrony przed niebezpieczeństwem, nawet jeśli jest ono mało prawdopodobne albo tylko hipotetyczne. Postrzeganie wolności jest bowiem wyjątkowo zależne od kontekstu kulturowego, społecznego i politycznego. Interpretator winien jednak zakres wolności odczytać. Wówczas należałoby oczekiwać, że chociażby te najbardziej skrajne przypadki zostaną uadekwatnione i norma wynikająca z przepisu typizującego nie będzie zastosowana²².

Istotnym elementem wpływającym na ustalenie, czy zachowanie mieści się w zakresie przepisu typizującego, powinien być, jak już wskazano, stopień jego represyjności. Posługując się raz jeszcze przykładem art. 178b k.k., można spostrzec, że za zachowanie opisane znamionami tego przepisu grozi kara od trzech miesięcy do pięciu lat pozbawienia wolności. W wielu przypadkach – w okolicznościach wskazujących na niewielkie lub żadne ryzyko dla wspomnianych dóbr – wymierzona kara może nie spełniać wymogu proporcjonalności, zwłaszcza jeśli przyjmiemy – podążając za koncepcjami retributywnymi – związek między winą a karą jako nie tyle logiczny, ile etyczny, wynikający z idei zasługi²³. Trudno zatem przyjąć, że przy takim ogólnym opisie czynu i stosunkowo poważnej represji (sankcji karnej grożącej sprawcy) należy uznać za spełniony warunek proporcjonalności, rozumianej jako relacja pomiędzy czynem a sankcją stanowiącą jego konsekwencję. Możliwe zatem, że w odpowiednich okolicznościach przepis art. 178b współstosowany z art. 31 ust. 3 Konstytucji nie będzie stanowił adekwatnej normy sankcjonującej zachowanie, które formalnie zrealizowało znamiona typu. Z pewnością bowiem można przełamać wówczas domniemanie bezprawności czynu wynikające z faktu realizacji znamion. Konsekwencję stanowi zatem pominięcie przepisu stanowiącego typ abstrakcyjnego narażenia na niebezpieczeństwo w sytuacji, w której konkretne rozstrzygnięcie rażąco odbiegałoby od proporcjonalnej kary, nawet w najniższym możliwym wymiarze.

Zasadniczą tezę powyższych rozważań jest zatem przekonanie, że współstosowanie dobrze uzasadnionych norm konstytucyjnych ogranicza swobodę stosowania typów abstrakcyjnego narażenia na niebezpieczeństwo. Uznanie przepisu typizującego za adekwatny *in concreto* wymagałoby

²² Powyższe założenie mogłoby stanowić perspektywę dla odmiennego stopnia akceptacji zakresu penalizacji różnych typów abstrakcyjnego narażenia na niebezpieczeństwo, np. art. 178a k.k. oraz art. 178b k.k.

²³ Zob. M. Królikowski, *Sprawiedliwość...*, s. 113.

spełnienia kryteriów doprecyzowujących normę zawartą w przepisie. Dopiero wówczas jego zastosowanie byłoby umocowane konstytucyjnie. Przedstawiony zabieg w pełniejszy sposób służyłby także zasadzie *ultima ratio* prawa karnego.

**Protection of the legal interest as the condition for the criminalization
of the abstract exposure to danger (an axiological perspective)**

Summary

The starting point of this article is a question whether it is acceptable to criminalize the behavior that constitutes the early phase of the perpetration of the prohibited act if the argumentation for such a statement omits the issue of protection of the legal interest. The author presents the views considering the character of the offense of abstract exposure to danger in criminal law. In the next step, the statements concerning the protection of the legal interests as a condition for criminalization are discussed. The author accepts the idea that the Constitution of the Republic of Poland is an adequate instrument allowing for the interpretation of legal norms introducing the criminalization of offenses of abstract exposure to danger. This means that the co-application of the constitutional norms limits the freedom of applicability of the offenses of abstract exposure to danger.

Keywords

legal interest, abstract exposure to danger, pro-constitutional interpretation, the Polish Criminal Code, the Constitution of the Republic of Poland

Author

Michał Derek – Ph.D. candidate, Department of Criminal Law, Faculty of Law and Administration, Jagiellonian University in Krakow

Bibliography

- Dębski R., *Karalność usiłowania nieudolnego*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 1999, nr 2.
- Filipczak M., *Odpowiedzialność karna a brak zagrożenia dla dobra prawnego przy przestępstwach abstrakcyjnego narażenia na niebezpieczeństwo*, „Acta Universitatis Lodzianensis. Folia Iuridica” 2016, nr 77.
- Gruszecka D., *Ochrona dobra prawnego na przedpolu jego naruszenia. Analiza karnistyczna*, Warszawa 2012.
- Gutowski M., Kardas P., *Wykładnia i stosowanie prawa w procesie opartym na Konstytucji*, Warszawa 2017.
- Hryniewicz E., *Przestępstwa abstrakcyjnego i konkretnego zagrożenia dóbr prawnych*, Warszawa 2012.

- Królikowski M., *Sprawiedliwość karania w społeczeństwach liberalnych. Zasada proporcjonalności*, Warszawa 2005.
- Liszewska A., *Usiłowanie przestępstwa narażenia na niebezpieczeństwo*, „Państwo i Prawo” 2012, nr 3.
- Małecki M., *Przestępstwo niezatrzymania pojazdu do kontroli drogowej (projektowany art. 178b Kodeksu karnego)*, „Paragraf na Drodze” 2016, nr 10.
- Spotowski A., *Funkcja niebezpieczeństwa w prawie karnym*, Warszawa 1990.
- Tarapata S., *Kontrowersje wokół wyznaczania granic dobra prawnego – uwagi na marginesie postanowienia Sądu Najwyższego z 23 września 2009 r. (sygn. akt I KZP 15/09)*, „Czasopismo Prawa Karnego i Nauk Penalnych” 2012, z. 1.
- Wróbel W., *Pojęcie „dobra prawnego” w wykładni przepisów prawa karnego*, w: *Aktualne problemy prawa karnego. Księga pamiątkowa z okazji Jubileuszu 70. urodzin Profesora Andrzeja J. Szwarca*, red. Ł. Pohl, Poznań 2009.
- Wróbel W., Zoll A., *Polskie prawo karne*, Kraków 2014.
- Zoll A., *O normie prawnej z punktu widzenia prawa karnego*, „Krakowskie Studia Prawnicze” 1990, nr 23.